

Sygn. akt II KK 313/21

POSTANOWIENIE

Dnia 25 sierpnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **D. K.**

skazanego z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 25 sierpnia 2021 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 października 2020 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 12 kwietnia 2019 r., sygn. akt XII K [...],

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2019 r., sygn. akt XII K [...], uniewinnił D. K. od zarzucanych mu czynów kwalifikowanych z art. 258 § 1 k.k. oraz z art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in., nadto zaś uznał tego oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in.

Po rozpoznaniu apelacji prokuratora i obrońcy oskarżonego od tego wyroku, Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 5 października 2020 r., II AKa [...], utrzymał go w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku wniósł obrońca skazanego, zaskarżając go w całości. Zarzucił w niej:

1) rażące naruszenie prawa procesowego - art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez pozorne odniesienie się do zarzutów jego apelacji, a zatem zaniechanie przeprowadzenia całościowej kontroli instancyjnej, skutkiem czego wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] jest orzeczeniem niepełnym;

2) rażące naruszenie prawa procesowego - art. 6 k.p.k. w zw. z art. 86 § 2 k.p.k. i art. 451 § 1 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez uniemożliwienie oskarżonemu udziału w rozprawie odwoławczej w dacie 24 września 2020 r., podczas gdy D. K. decyzją Sanepid-u został „pozbawiony wolności” poprzez nakazanie mu przebywania w miejscu zamieszkania na kwarantannie COVID-19 w okresie od dnia 22 września 2020 r. do dnia 2 października 2020 r., wobec czego pozbawiony został prawa do obrony realizowanej osobiście.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Od razu zauważyć trzeba, że nie jest prawidłowy zakres, w jakim obrońca zaskarżył prawomocny wyrok Sądu odwoławczego. Wszak było to dopuszczalne jedynie w części utrzymującej w mocy skazanie oskarżonego za przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in., a nie w całości. Sąd

odwoławczy rozpoznawał bowiem również apelację prokuratora wniesioną na niekorzyść oskarżonego w zakresie rozstrzygnięć, mocą których został on uniewinniony od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów. Również w tej części Sąd ten utrzymał w mocy wyrok Sądu *meriti*. Powyższe oznacza, że w tym ostatnim zakresie kasacja ta została w istocie wniesiona na niekorzyść oskarżonego, a zatem jako nieskuteczna w tej części (art. 86 § 1 k.p.k.), nie podlegała rozpoznaniu.

Przypomnieć również trzeba, że podnoszone w kasacji zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji.

Analiza pisemnych wywodów Sądu odwoławczego wskazuje, że Sąd ten odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji obrońcy i uczynił to przy tym w wystarczający sposób. Wbrew bowiem temu, co sugeruje w uzasadnieniu kasacji skarżący, Sąd *ad quem* nie ograniczył się jedynie do powtarzania stwierdzeń typu: „Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy”, czy też „Sąd I instancji w pełni wymogom tym sprostał”. Sąd Apelacyjny odwołał się bowiem do konkretnych kart uzasadnienia wyroku Sądu *meriti*. Sąd odwoławczy podzielił ponadto ocenę dowodów (w tym zeznań świadków G. P., M. P. i M. T.) dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, co skutkowało w ocenie Sądu dokonaniem prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten podniósł przy tym zasadnie, że Sąd pierwszej instancji dostrzegł w swojej szczegółowej analizie także rozbieżności w zeznaniach G. P. i M. P., na co obrońca zwracał uwagę w apelacji. W tej sytuacji za wystarczające uznać trzeba odwołanie się przez Sąd Apelacyjny do stanowiska Sądu *meriti* bez szczegółowego przytaczania go, skoro w pełni je akceptuje. Takiego postąpienia nie sposób uznać za skutkującego niewłaściwą kontrolą odwoławczą, albowiem motywy stanowiska Sądu odwoławczego zostały w ten sposób wskazane.

Co się tyczy z kolei wadliwej jakoby kontroli instancyjnej w zakresie kwestionowania przez obronę nieprzeprowadzenia konfrontacji, to rzeczywiście z zarzutu pierwszego apelacji wynika, które osoby w ocenie obrońcy powinny być w sprawie konfrontowane. Rzecz jednak w tym, że powyższe nie świadczy bynajmniej o dokonaniu wadliwej kontroli odwoławczej. Po pierwsze, konfrontacja nie jest

czynnością obligatoryjną, którą organy procesowe w każdym wypadku zaistnienia sprzeczności w zakresie twierdzeń osób przesłuchiowanych zmuszone są przeprowadzić. Owe rozbieżności mogą zostać wyjaśnione również w oparciu o reguły wynikające z art. 7 k.p.k. Tak też było w sprawie niniejszej. Po wtóre zaś, jak już podnoszono, Sąd *meriti* dostrzegł sprzeczności pomiędzy zeznaniami G. P. oraz M. P. i je ocenił, co w pełni zaaprobował Sąd odwoławczy. Słusznie więc skonstatował Sąd Apelacyjny, że skarżący nie wykazał naruszenia art. 172 k.p.k., gdyż nie wskazał których świadków i na jaką okoliczność, **która mogłaby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy**, należało skonfrontować.

Przypomnieć tu trzeba, że Sąd *meriti* podniósł, iż w ocenie tego organu twierdzenia G. P., w których przyznał się do zarzuconych mu czynów, nie umniejszając swojej roli w poszczególnych przestępstwach oraz wskazywał na motywy podjęcia współpracy z organami ścigania (chęć poniesienia łagodniejszej odpowiedzialności karnej) zasługują na miano wiarygodnych. Sąd ten dostrzegł ponadto, że G. P. zaprzeczył, aby D. K. należał do zorganizowanej grupy przestępczej, co między innymi stanowiło podstawę uniewinnienia tegoż oskarżonego od jednego z zarzucanych mu czynów. Z kolei, gdy G. P. pewnych szczegółów nie pamiętał, to w sposób naturalny powoływał się na upływ czasu. Gdy chodzi natomiast o zeznania M. P., to Sąd *meriti* za wiarygodne uznał te depozycje, w których stwierdził, że nie wie, czy oskarżony poza przechowywaniem amfetaminy „coś jeszcze robił z G. P.”, co m.in. prowadziło do uniewinnienia D. K. od kolejnego z zarzucanych mu czynów. Sąd Okręgowy doszedł w efekcie do przekonania, że wymieni powyżej świadkowie nie obciążali bezpodstawnie oskarżonego. W sytuacji, gdy pewnych kwestii nie pamiętali, czy nie mieli pewności, szczerze to artykułowali. Podobnie zeznania M. T. Sąd Okręgowy ocenił jako wiarygodne, spontaniczne i szczerze, jako że nie umniejszał on swojej roli i nie negował swoich powiązań z G. P., a przy tym nie miał żadnego interesu w zeznawaniu w określonym kierunku względem obcego dla niego oskarżonego. W ocenie Sądu *meriti* w toku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie nie sprawiał on wrażenia osoby, która w porozumieniu z braćmi P. miała na celu obciążanie oskarżonego. Nie sposób w efekcie zgodzić się z obrońcą również w zakresie podnoszenia w kasacji wadliwego rozpoznania zarzutu apelacji odnośnie do naruszenia art. 424 k.p.k. Sąd

odwoławczy zasadnie wywiódł bowiem, że w uzasadnieniu Sąd *meriti* sprostął wymogom art. 424 k.p.k., a przy tym przepis ten w § 1 wskazuje wyraźnie na obowiązek zwięzłego przedstawienia swego stanowiska przez sąd. Wszystkie te uwagi wskazują, że skarżący nie wykazał, aby Sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej dopuścił się rażącego naruszenia prawa o charakterze kasacyjnym. Stąd zarzut pierwszy kasacji musi być oceniony jako oczywiście bezzasadny.

Za taki w ocenie Sądu Najwyższego uznany musi być również drugi zarzut przedmiotowej skargi. Skarżący wskazuje bowiem, że wobec przeprowadzenia rozprawy odwoławczej pod nieobecność oskarżonego (wadliwie podaje tu jako naruszony art. 451 § 1 k.p.k., choć przepisu takiego nie ma, zaś art. 451 k.p.k. dotyczy oskarżonego pozbawionego wolności), który nie mógł się na niej stawić z uwagi na nakazanie mu przez Sanepid pozostania w miejscu zamieszkania z powodu kwarantanny w związku z COVID-19, uniemożliwiono oskarżonemu osobiste realizowanie jego prawa do obrony w tym forum. Rzecz jednak w tym, że obrońca nie wskazuje konkretnie, w jaki rzeczywiście sposób oskarżony chciał swoje prawo do obrony realizować na rozprawie odwoławczej (choćby poprzez możliwość wypowiedzenia się w określonych kwestiach). Nie sposób więc przyjmować, że realnie doszło do ograniczenia prawa do obrony oskarżonego. Zwłaszcza, że był on reprezentowany przez swego obrońcę. Zważyć też trzeba, że art. 117 § 3a k.p.k. wyraźnie wskazuje, iż niestawiennictwo strony, która została należycie zawiadomiona o czynności procesowej, **niezależnie od jego przyczyny**, nie stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu tej czynności, jeżeli stawił się jej obrońca lub pełnomocnik. Regulacja ta przesądza więc, że o żadnym naruszeniu prawa w omawianym zakresie mowy być nie może. Właśnie ten przepis zastosował Sąd Apelacyjny.

Podsumowując, nie potwierdził się żaden z zarzutów kasacji. Dlatego też kasację tę oddalono jako oczywiście bezzasadną.